CZĘŚĆ XVII. № 31. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniom do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 55 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

WTOREK 19 Kwietnia / 1 Maja.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 18/30 *Kwietnia.*

Przez roskaz dzienny CESARSKI z d. 10 b. m. mianowani: Jenerał-porucznik *Grabbe 1,* Naczelnik 2 dywizyi dragonów, dowodzącym wojskami na linii Kaukazskiej i w Ziemi Kozaków Czarnomorskich, tudzież głównym Rządzcą prowincyi Kaukazskiej, z zaliczeniem do jazdy, na miejsce zmarłego Jenerał-porucznika *Wieljaminow 2;* Naczelnik Sztabu 1 korpusu odwodowej jazdy, Jenerał-porucznik *Zadonski,* Naczelnikiem Sztabu Inspektora całej osiedlonej jazdy; — Dowodzca 1 bryg. 1 dyw. dragonów, Jenerał-major *Montrezor,* Dowodzcą 2 dywizyi dragonów; — Dowodzca pułku dragonów J. C. W. W. XIĘCIA MICHAŁA, Pułkownik *Broniewski 2,* sprawującym obowiązki Naczelnika Sztabu 1 korpusu odwodowej jazdy; — Pułkownik pułku dragonów gwardyi *Szczerbiński 2,* dężurny Sztab-oficer zbornego korpusu jazdy, Sprawującym obowiązki Naczelnika Sztabu tegoż korpusu; — Cywilny Gubernator Kaukazski, Jen.-major baron *Taube,* Senatorem, z zaliczeniem do wojska.

— Przez Reskrypta CESARSKIE, mianowani kawalerami orderów: Sw. Alexandra Newskiego, 3 b. m. Kurator honorowy Domu wychowania podrzutków, Radzca Tajny *Tuczkow;* — Św. Włodzimierza 2 klassy, 2 b. m. Sprawujący interesa Dworu Rossyjskiego przy Dworze W. Xięstwa Saxe-Weimar, Rzeczyw. R. St. hr. de *Santi.*

— Przez Ukazy CESARSKIE do Rządz. Senatu mianowani: *27 Marca,* Radzca Stanu xiążę Jerzy *Dołgorukow,* Sprawującym obowiązki Wileńskiego Cywilnego Gubernatora, z zachowaniem tej rangi, która mu była udzielona przy dymissyi; — *31 tegoż m.,* Prałaci Wileńskiej Rzymsko-katolickiej Katedry JJXX. Jan *Cywiński* i Kazimierz *Dmochowski,* Biskupami-Sufraganami Dyecezyi Wileńskiej: pierwszy Trockim, a ostatni Kurlandzkim; — *1 b. m.* Naczelnik oddziału Departamentu Skarbu Państwa, Rzeczyw. Radzca Stanu *Michajłowski-Słoniecki,* Vice-dyrektorem tegoż Departamentu w wydziale rozrządniczym; — *2 tegoż m.* zostający przy Jenerale-Adjutancie hrabi Benkendorfie, Rzecz. R. Stanu, szambelan xiążę *Golicyn,* Sekretarzem Stanu; — *3 tegoż m.* Jenerał-majorowie: liczący się w jezdzie xiążę *Czewczewadze* i w wojsku xiążę *Bebutow 1,* członek Rady Kontrolnego Departamentu rachunkowości wojska, szambelan, Rzecz. Radzca Stanu *Dołgopołow* i Naczelnik Tajnej Expedycyi w Kancelaryi Ministerstwa Wojny, Radzca Kol. *Żurawlew,* członkami nowoustanowionego głównego Zarządu kraju Zakaukazskiego.

— P. Minister Spraw Wewn. oznajmił (12 Marca) Rządz. Senatowi że CESARZ JMć na zdanie Komitetu PP. Ministrów raczył roskazać, iżby urzędnikom koronnym, umieszczanym na posady assesorów Sądów Ziemskich w gubernijach zachodnich, wyznaczana była gaża, równa tej, jaką pobierają podobni urzędnicy w innych gubernijach, mianowicie 800 rubli rocznie.

— P. Minister Oświecenia oznajmił P. Ministrowi Sprawiedliwości, że CESARZ JMć, w d. 15 Marca, z dwóch wybranych przez szlachtę kandydatów raczył zatwierdzić na bieżące trzylecie obywatela *Bykowskiego* Kuratorem honorowym Witebskiego Gubernijalnego Gymnazyum.

— Przez Ukaz do Rządz. Senatu z d. 2 b. m. N. CESARZ JMć, w nagrodę długoletniej odznaczającej się służby i prac szczególnych, raczył mianować Rzeczywistemi Tajnemi Radzcami, Radzców Tajnych, Senatorów: *Jakowlewa, Bołgarskiego, Stera* i Ministra Oświecenia *Uwarowa,* (jakeśmy już donieśli) z zachowaniem przez nich wszystkich dotychczasowych obowiązków.

— Rada Państwa, Zdaniem zatwierdzonem przez N. PANA w dniu 9 Marca b. r. po rozpatrzeniu przedstawienia ogól-

nego zgromadzenia trzech pierwszych Departamentów Rządzącego Senatu w przedmiocie szlachetnego pochodzenia familii *Dunin-Marcinkiewiczów*, znajdując, że przodkowie proszących posiadali dobra ziemskie z włościanami i służyli w dawnych wojskach polskich, pochodzenie zaś proszących udowodnione jest metrykami, poświadczonemi przez Konsystorze i popisami ludności, (ревижскія сказки) w których oni zapisani są jako szlachta, tudzież innemi prawem wymaganemi aktami, i uznając te dowody za odpowiednie 40 artykułowi IX tomu Układu Praw, *uchwaliła:* wyliczone w postanowieniu Senatu osoby rodu *Dunin-Marcinkiewiczów* zatwierdzić w pierwiastkowym przodków ich stanie szlacheckim, i wykreślić ze spisu jednodworców.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *8 b. m.* O sposobie ogłaszania praw i roskazów Rządowych, tudzież podawania do powszechnej wiadomości obwieszczeń sądowych i administracyjnych.

2) *11 tegoż m.* O środkach skuteczniejszego zapobieżenia wprowadzaniu kontrabandy.

3) *tegoż dnia.* O przyjmowaniu do Moskiewskiego Domu Wychowania Podrzutków osierociałych płci obojej dzieci oficerów wojennych niższych stopni, a urzędników cywilnych do 9 klassy włącznie.

4) *12 tegoż m.* S pojaśnieniem 52 § ustawy o znaku honorowym nieskazitelnej służby.

5) *11 tegoż m.* O prawidłach danych tymczasowym komitetom, ustanowionym dla budowania Cerkwi Grecko-rossyjskich po wsiach skarbowych w gubernijach zachodnich.

6) *13 tegoż m.* Z ogłoszeniem tabelli opłat za leczenie w roku 1838 w cywilnych szpitalach chorych wojskowych i za grzebanie umarłych.

We wtorek, 12 b. m. N. Cesarz Jmć raczył jeździć po żelaznej drodze do Carskiego Sioła i na powrót. Tam jechano 29, a nazad 28 minut. N. Pan, będąc zupełnie zadowolony tak s szybkości jako dobrego urządzenia i bespieczności tych kursów, wynurzył Swoje Manarsze ukontentowanie Dyrektorem towarzystwa, które budowało tę drogę, a nazajutrz, 13 b. m. pojechał znowu do Carskiego Sioła po tejże drodze z N. Cesarzową Jmcią i całą Swą Najjaśniejszą Rodziną; wycieczka ta udała się najpomyślniej, ku zupełnemu zadowoleniu dostojnych jezdzców.

Dniem przed pierwszą jazdą J. C. Mości zdarzył się na żelaznej drodze przypadek, który wskazał potrzebę przedsięwzięcia na przyszłość pewnych środków ostrożności, posłany był tą drogą do Carskiego Sioła furyer Dworu Cesarskiego *Pietrow*, s kilku innemu Dworskiemi służącemi, dla odwiezienia tam w koszach i skrzyniach niektórych rzeczy, jakoto: srebra, bielizny stołowej i t. p. Kosze te i skrzynie ustawione były w otwartym furgonie, na którym pomieścili się też i pomienieni służący. Od iskier wylatujących s komina parowozu i padających na furgon, opalone zostały niektóre rzeczy i suknie jadących, lecz wkrótce je ugaszono. W tym dało się czuć siedzącym gorąco ze spodu i dał się widzieć ogień pomiędzy stojącemi w furgonie skrzyniami i koszami. Krzyczeli oni na konduktora iżby wstrzymał machinę, ale dla znacznej odległości furgona, który był ostatni s siedmiu pojazdów przez parowoz ciągnionych, głosy ich nie były słyszne. Tymczasem jedni s siedzących w furgonie wyskoczyli zeń i potłukli się, a inni dostali się na dach poprzedzającego pojazdu. Konduktor to spostrzegłszy w okamgnieniu zatrzymał działanie machiny. Płomień wtenczas wzmógł się i ogarnął wszystkie rzeczy będące w tylnej części furgona. Po zatrzymaniu machiny ten ostatni został odczepiony i s kilku ludźmi zostawiony na drodze. Rzeczy zaś przedtém jeszcze były wyjęte. Najmocniej się uderzył wyskakując s furgonu Furyer *Sołowjew*, ale nie niebezpiecznie. Ze śledztwa pokazało się że przypadek nastąpił z wylatujących s komina iskier. Dla zapobieżenia podobnym zdarzenion na przyszłość przyjęto za prawidło: 1) rzeczy w furgonach składane i mogące od ognia ucierpieć, pokrywać szczelnie skórami i 2) od każdego pojazdu przeciągnąć sznurek do dzwonka, wiszącego przy parowozie, ażeby w razie potrzeby konduktor mógł natychmiast zatrzymać machnię.

— W sobotę $\frac{16}{28}$ bieżącego Kwietnia Newa całkowicie puściła. Od początku zamarznięcia po ten dzień, lód stał na Newie w przeciągu dni 140.

— $\frac{17}{29}$ b. m. mieliśmy tu w Petersburgu pierwszy tegoroczny grzmot z błyskawicą.

— Jeneral Gubernator Noworossyjski i Bessarabski hr. *Woroncow*, miał szczęście otrzymać następujący reskrypt Monarszy, 4 Marca.

«Hrabio Michale Szymonowiczu. Z doniesienia Waszego pod datą 24 zeszłego Lutego widząc, że termin 80 dniowy który zakreśliłem na zdjęcie kordonu Odeskiego, upłynął w kwarantannie, w mieście i na przedmieściach bez nowych a nawet i bez wątpliwych poszlaków czumy, i że na skutek tego wolna kommunikacya z miastem została przywrócona, pośpieszam oświadczyć wam najszczersze dzięki Moje za dzielne i trafnie obmyślone sposoby, jakich użyliście w samych początkach zjawienia się powietrza, i które wykonaliście jak najściślej z właściwą wam ludzkością i troskliwością. Środki te klęskę wielką, która dotknęła Odessę, nadspodziewanie złagodziły i powściągnęły w jej skutkach i następstwach; wyżywienie mieszkańców, w podobnych zdarzeniach arcy trudne, opatrzone było w obfitości, a nawet handlowe stosunki Odessy zewnętrzne, i z gubernijami sąsiedniemi, wcale się nie zastanowiły. Niosąc najżywszą wdzięczność świętej Boskiej Opatrzności, która tak widocznie błogosławiła Waszym pożytecznym pracom i staraniom, mam za szczególną przyjemność oświadczyć Wam niniejszym reskryptem, jak wysoko cenię znakomite Wasze zasługi. Zostaję na zawsze Wam przychylnym.

— Gazety tutejsze ogłosiły doniesienie N. Cesarzowi podane w ubiegłym Marcu, przez Ministra Oświecenia o wyprawie naukowej odbytej w celu oznaczenia różnicy między poziomami Czarnego i Kaspijskiego morza. Wypra-

wa ta złożona z astronomów Fussa, Sablera i Sawicza wróciła do Petersburga po 18sto miesięczném wydaleniu się. «Pytanie o względnem położeniu poziomów obu morz stanowczo teraz zostało rozstrzygnione, i geologija zbogaciła się sprawdzoném faktum, że na stałym lądzie starego świata jest płaszczyzna mająca powierzchnię niższą od poziomu Oceanu. Na całej powierzchni kuli ziemskiej, podług wszelkiego do prawdy podobieństwa, nie ma drugiego podobnego faktum, którego jednak liczne przykłady są na xiężycu, bo tam niezmierzone głębie wpadają niżej od jego ogółowej powierzchni. Pozostaje teraz jeszcze ciekawem zagadnieniem oznaczyć istotne granice i brzegi tego łożyska na stałym lądzie, to jest odkryć na przestrzeni dokoła wszystkie punkta, leżące na tejże samej wysokości co poziom Czarnego morza. Połączenie tych punktów da liniją, za którą zaczyna się spadek s powierzchni wystającej nad poziom oceanu, do płaszczyzny niższej od zwierciadła morza. Bardzo podobna do prawdy że ta linija obejdzie przestrzeń daleko rozleglejszą niż cała powierzchnia Kaspijskiego morza, wyprawa bowiem oznaczyła już położenie jednego punktu, odległego od brzegu Kaspijskiego morza 63 wiorst w prostym kierunku. Może te punkta, w innych kierunkach oddalają się na większą nawet jeszcze odległość; odkrycie ich nie będzie bardzo trudnem w dalszym czasie; do tego trzeba tylko w jakim bądź kierunku wynieść się na 101 futów nad prawdziwą powierzchnię morza Kaspijskiego.» Teraz członkowie wyprawy zajmują się wyrachowaniem ostatecznem swoich postrzeżeń. Dla jeografii szczególnie ważnym będzie wypadek odbytej niwellacyi między morzem Azowskiem a Kaspijskiem na przestrzeni 800 wiorst. Astronomowie w tej wyprawie oznaczyli na stepach położenie 36 cerkwi, 32 wiosek, 5 gór i jednej wyspy na morzu Kaspijskiem. W skutek tego doniesienia N. Cesarz raczył nagrodzić adjunkta-professora *Fuss* orderem św. Anny 3 stopnia Magistra *Sawicza* i Kandydata *Sablera* orderem św. Stanisława 4 stopnia.

Stan Duchownych szkół w Państwie Rossyjskiem w r. 1836. (Wyjątek ze zdania sprawy złożonego N. Cesarzowi przez Ober-prokurora N. Synodu). W r. 1836 na przedstawienie Kommisyi szkół Duchownych J. C. M. raczył potwierdzić 23 Maja projekta nowych etatów, przez co zwiększona została w półowie płaca nauczycieli i pomnożone środki utrzymywania szkolnych domów i szpitalów. Dodatek do dawnych etatów wynoszący w ogóle na rok 468,225 r. naznaczony s summ Kommisyi. Podwyższenie summ etatowych w innych częściach odłożone do dalszego czasu i w tym celu zbierają się ze szkół szczegółowe miejscowe wiadomości, mające służyć za osnowę przyszłych projektów.

Duchowne szkoły prawosławnego wyznania dzielą się na cztery szkolne okręgi: Petersburski, Kijowski, Moskiewski i Kazański, s tych ostatni, s powodu że w Kazaniu nie otworzono Duchownej Akademii, zostaje pod wiedzą Moskiewskiego.

Okrąg szkolny Petersburski, rosciągający się od Archangelska do Mohylewa, zawierał w 1836 r. 1 Akademiją, 8 seminariów, 35 szkół powiatowych i 40 parafijalnych. Z nich w Akademii uczących było 15, uczniów 122; w innych zakładach 286 uczących i 9,808 uczniów; w ogóle w okręgu 301 uczących i 9,930 uczniów.

Wychodzące przy tutejszej Akademii czasopismo «*Chrześciańskie czytanie*» zaczęło 17 rok swojego bytu i nie przestawało dla czytelników swoich ogłaszać zbawiennych nauk dawnych Ojców świętych i terazniejszych naszych arcypasterzy i kaznodziei.

Biblioteka tutejszej Akademii z hojności Monarszej otrzymała przez Vice-kanclerza zbior pisarzy Bizantyńskich w 25 tomach, a do Seminarium weszły oddane za roskazem N. Cesarza do Kommisyi Szkół Duchownych xiążki duchownej treści, odesłane z dóbr skonfiskowanych.

W okręgu Kijowskim, zawierającym eparchije między Mińskiem, Kiszyniewem i Tyflisem, oprócz najstarszej w ojczyznie Duchownej Akademii było 13 seminariów, 42 szkół powiatowych i 59 parafialnych: w pierwszej 16 nauczycieli i 100 uczniów, w innych 403 nauczycieli i 17,560 uczniów; w ogóle w okręgu 419 uczących i 17,660 uczniów.

Otworzono szkołę parafialną w mieście Władykaukazie, dla zrobienia proby uczenia dzieci ludów górali, a z miadomości nadesłanych od Exarchy Gruzyjskiego okazuje się że do niej weszło 26 uczniów, którzy wszyscy opatrzeni zostali w xiążki szkolne, a 6 przyjęto na koszt skarbowy.

Oprócz tego ma się otworzyć szkoła powiatowa w Warszawie s klassą przygotowawczą, a w miastach Romnie i Łubnach mają być szkoły powiatowe s parafialnemi.

W szkole parafialnej Woroneżskiej, s powodu zwiększenia się liczby uczniów, wynikła potrzeba rozdzielenia drugiej klassy na dwie, i przydania ozobnego nauczyciela. Za to ze względu na małą liczbę uczniów zamknięto szkoły: powiatową i parafialną w Rostowie (w Ekaterynosławskiej Eparchii) i parafialną w Ziemlańsku; uczniowie z nich przeprowodzeni do innych szkół pobliższych.

Biblioteka seminarium Wołyńskiego pomnożona została znaczną liczbą xiąg ze zniesionych Bazyliańskich klasztorów.

Na rzecz Akademii Kijowskiej miłosnik dziejów krajowych, zeszły Metropolita Eugeniusz, zapisał 4,000 r., zastrzegając aby Akademija s corocznych od tej summy procentów dawała nagrodę temu, kto lepiej zadeterminuje lub objaśni jaką starożytność.

Na rzecz seminaryjów Kiszyniewskiego i Woroneżskiego i innych szkół wniesione zostały od różnych osób ofiary w xiążkach i ruchomości; najważniejsza dla szkoł Nowoczerkaskich na 843 r. 50 k. od byłego ich dozorcy Radzcy honor. Mierchalewa.

Seminaryja Kiszyniewskie, Wołyńskie i Woroneżskie z rozrządzenia komissyi szkół duchownych wizytowane były przez członków Konferencyi Akademii.

Okrąg Moskiewski, składający się z gubernij około Moskwy położonych, ma 1 akademiją, 9 seminaryjów, 41

szkół powiatowych i tyleż parafialnych; w akademii nauczycieli 401, uczniów 18,446, w ogóle nauczycieli 416 a uczniów 18,560.

Do okręgu Kazańskiego, na przestrzeni od Tambowa do odległych granic Syberyi, należy 11 seminaryjów, 37 szkół powiatowych i 43 parafialnych; w nich w ogóle nauczycieli 353, uczniów 13,401.

W Moskiewskiej Akademii 43 uczniów ukończyło kursa; z nich 20 otrzymało stopień magistra, 22 kandydata a 1 studenta, a dla zapełnienia otworzonych przez to wakansów w Akademii przybrano z rozmaitych seminaryów 63 uczniów, celujących nauką i obyczajami; z seminaryów w dwóch okręgach wyszło 1,479 uczniów, w tej liczbie 452 ze stopniem studenta.

Otworzono szkołę powiatową w Ekaterynburgu i przy niej tudzież przy będącej z nią razem szkole parafialnej, bursę na 50 uczniów, s których połowa zupełnie na koszcie skarbowym zostaje.

Zamknięto szkołę parafialną w Solwyczegodsku s powodu małej liczby uczniów. *(Dok. nast.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 13 Kwietnia. Parlament Cesarski. Izba lordów. Na posiedzeniu 11 b. m., w obec deputacyi Izby niższej udzielona została sankcya Królewska bilom przyjętym w ciągu zeszłego tygodnia, w liczbie których jest i bill o uczennictwie negrów. Po kilku uwagach co do obrzędów przyszłej koronacyi, uczynionych przez margrabię Londonderry, na które odpowiadał margrabia Lansdowne, izba odroczyła się do 27 b. m.

Izba niższa. Na posiedzeniu 11 b. m. Prezes komitetu wyborczego s Kausale, w Irlandyi, doniosł, że przez uchwałę komitetu wybór P. Pierce Mahony, ze stronnictwa reformistów, został uznany za nieważny, a wybór spółzawodnika jego ze stronnictwa tory, pułkownika Thomas, pozyskał zatwierdzenie. Mnóstwo doniesień, zapytań i zawiadomień, mniej-więcej ważnych, zajęło resztę wieczoru. W końcu posiedzenia P. Hume zażądał złożenia rachunku wydatków na koronacyą Jerzego III, Jerzego IV i Wilhelma IV, tudzież wyrachowania kosztów przyszłej koronacyi Królowej. Pułkownik Sibthorpe, ze stronnictwa tory, zażądał wiadomości o kosztach uzbrojenia okrętu liniowego, który ma przewieść lorda Durham do Kanady. Oba te wnioski zostały przyjęte; potém izba odroczyła się do 25 Kwietnia.

— Królowa wyjechała do Windsor s całym dworem i ma tam zabawić przez dwa tygodnie; potém N. Pani odbędzie przegląd artyllery Królewskiej w Woolwich.

— Ministerstwo otrzymało niespodziane wsparcie, na które opozycya mało dotąd zwróciła uwagi. Komitety izby niższej, rozbierające zaskarżone wybory, zatwierdziły wybor około piętnastu członków przychylnych ministrom.

— Ostatnie dzienniki z Ameryki północnej zawierają korrespondencyą między Sekretarzem Stanu Zjednoczonych Stanów P. Forsyth, a posłem Angielskim w Washington P. Fox, w przedmiocie zabrania statku «Caroline.» Pierwszy z nich uważa ten fakt jako zaczepkę nieusprawiedliwioną przez sira Francis Head i dodaje, że ten interes, po zebraniu zaspokajających wyznań świadków, będzie przedmiotem urzędowej skargi do Rządu Brytańskiego z żądaniem wynagrodzenia. P. Forsyth twierdzi, że ze strony jego rządu przedsięwzięte zostały najskuteczniejsze środki dla powściągnienia pogranicznych mieszkańców od wdawania się w walkę między Anglią a Kanadą, ale że spalenie «Caroline» było wielką przeszkodą do wprowadzenia tych środków.

— W Londynie panują okropne gorączki. Śledztwo w tym przedmiocie nakazane odkryło, że celniejszą przyczyną epidemii jest zepsucie wody w wielu pompach, przez wyziewy s przyległych gazozbiorów. Już w wielu studniach woda stała się nieprzydatną do picia i lękają się iżby podobna klęska wkrótce całego miasta nie ogarnęła.

Paryż 14 Kwietnia. Izba Deputowanych. *Posiedzenie 12 b. m.* Zajmowano się dalszemi rozprawami o składzie głównego sztabu wojsk lądowych. W wigilią izba przyjęła 1 § 3go artykułu, stanowiący, że na przyszłość jenerałowie przechodzić będą s czynnej służby do odwodowej, jako to: jenerałowie porucznicy w wieku lat 65, jenerał majorowie w wieku lat 62; pozostawał ostatni paragraf, stanowiący, że na przyszłość jenerałowie nie inaczej będą dymmisyonowani dla swego wieku, jak na własną prośbę. To postanowienia, któremu żywo się opierali. Minister skarbu i P. Auguis, a za którém mówił P. Odilon Barrot, zostało przyjęte, równie jak i wszystkie następne artykuły. Potém ogół prawa przeszedł większością 193 głosów przeciw 103.

Przy końcu posiedzenia powstało niejakie zaburzenie. P. Portalis zapytał: azali xiążę Raguzy, (Marmont), należy jeszcze do liczby marszałków Francyi?—gdy jenerał Subervic dał odpowiedź twierdzącą i oświadczył że xiążę Raguzy wykonał przysięgę i mieszka zagranicą z upoważnienia Króla Jmci, P. Portalis w mocnych wyrazach zaskarżał postępowanie marszałka Marmont w kraju cudzoziemskim.

13 i 14 b. m. izba zajmowała się prawem o pomieszanych na umyśle i przyjęła 27 artykułów początkowych.

— Twierdzą że P. Aguado, bankier, widząc jaki opór spotyka na giełdzie zamierzana pożyczka od niego dla Rządu Hiszpańskiego, wyprawił 14 b. m. nadzwyczajnego gońca do P. Mon, ministra skarbu Hiszpanii, z oznajmieniem iż zrywa umowę.

— Podczas ostatniego wielkiego odpływu morze w Sain Waast la Hongue tak daleko się cofnęło, iż spostrzeżono na dnie szczątki dwunastu okrętów admirała de Tourville, spalonych 2 Czerwca 1692 roku. Dały się widzieć działa i kule działowe i, równie jak podczas wielkiego odpływu 7 Marca 1837, zdołano wydobyć znaczną ilość tych

rynsztunków. Te morskie starożytności przesłane będą do muzeum marynarki.

— Hrabia d'España, uwięziony w Lille, i któremu pozwolono wolno chodzić na słowo honoru, uciekł przed kilką dniami, ale ścigany depeszami telegraficznemi, schwytany został w Metz.

— Piszą z Bayonny pod d. 12 Kwietnia: «Sławny xiądz Cyrylli, Arcybiskup Santjago na wyspie Cuba, w chwili kiedy przebierał się przez granicę, dążąc do głównej kwatery don Carlosa, pojmany został przez straże celne i zaprowadzony do zamku St. Etienne gdzie pod strażą dwóch żaodarmów oczekuje na rozkazy Rządu.

Wiedeń 10 Kwietnia. Na statku parowym «Arpad» przybyli tu dwaj nowi posłowie turecy, Rifat-bej i Kiamil pasza, s których pierwszy przeznaczony jest do Wiednia, a drugi do Berlina, i mieli już posłuchanie u Kanclerza Państwa xięcia Metternich. Kiamil pasza zabawi dni 10 lub 12, poczém uda się do miejsca swego przeznaczenia.

Münich 15 Kwietnia. Król Jmć mianował byłego Prezesa Ministerstwa w Grecyi P. Rudhardt swoim posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy Dworze Greckim. P. Rudhardt był już w Trieście, wracając z Grecyi do Münich, kiedy odebrał tę nowę łaskę od swego Monarchy.

NOWINY S PORTUGALII.

Lizbona 24 Marca. Na posiedzeniu kortezów 22 b. m. przeszły artykuły budżetu tyczące się kosztów utrzymania rodziny Królewskiej i długów krajowych, tak zagranicznych jak i wewnętrznych. Na zapytanie o ilości długu zagranicznego ministrowie odpowiedzieli, że ta wynosi 10,600,000 funtów lecz z dokładniejszych podań wiadomo, że ten dług wynosi do 14 milionów funtów. Na koszta utrzymania rodziny panującej przeznaczono 433 contos, a zatém mniej niż w przeszłym roku o 80 contos.

— Zawarta została i już ogłoszona umowa skarbu ze stanem kupieckim o pożyczce 2,400 contos. W ogólności od ostatnich wypadków Rząd zdaje się coraz lepiej ustalać. Postąpienie mu zgóry pieniędzy pozwoliło prawie cały zaległy żołd wojsku wypłacić. Urzędnicy cywilni również część płacy odbiorą.

NOWINY Z HISZPANII.

Gazeta Madrycka «Correo National» pod d. 5 b. m. potwierdza wiadomość o wypadku, którego się lękano, po wejściu Basilio Garcia do Almaden. Teraz s pewnością wiadomo, że wódz ten w dniach 26 i 27 Marca zalał wodą bogate kopalnie w Almaden i zniszczył wszystkie machiny i narzędzia. To będzie miało najniepomyślniejszy wpływ na zamierzaną przez Rząd Hiszpański pożyczkę, która zabeśpieczoną była na płodach tych kopalni.

— List hrabi Negri, otrzymany w głównej kwaterze don Carlosa, donosi, iż ten wódz wszedł 28 do Escary, gdzie wybrał mocną kontrybucyą sukna dla wojska i że nazajutrz przybył do Sierra de la Demanda.

— Le Constitutionnel ogłasza list z Logrono, z d. 3 b. m. donoszący że wyprawa Karlistowska która pod wodzą Tarragal, weszła była do górnej Aragonii, została zupełnie rozbita przez jenerała San Miguel pod Carinena. Podług opowiadań niewolników don Carlos miał zamiar udać się do Cantavieja. Espartero opuścił Lerma 1 b. m. i ciągnie ku Soria, gdzie się połączy z dywizyami Iriarte i van Halen.

Jaca 9 Kwietnia. Przedwczora Karliści nawarscy pod wodzą Tarragal byli attakowani między Barbastro i las Cillas przez kolumnę wojska północnego, dowodzoną przez pułkownika don Jose de Coba. Prócz wielu zabitych i rannych karliści stracili 300 jeńców i cofnęli się ku Sierra de Guana. Pod Morreno i Anzanigo znowu byli atakowani przez wojska Królowej i również stracili znaczną liczbę niewolnika. Potém przybyłe posiłki pozwoliły im przyjść Gallego.

— Listem s Saragossy pod d. 8 b. m. donoszą, że wódz karlistów Cabrera, pobiwszy dywizyą Borso, opanował Lucena, którą oblegał, w d. 4 b. m.

Ameryka. *Nowy-York, 19 Marca.* Okropna zaraza trapi w tej chwili zachodnie i południowe kraje Stanów Zjednoczonych. Epidemija ta przedstawia smutne podobieństwo s klęską, która, pod nazwaniem *czarnej-śmierci*, pustoszyła, przed sześciuset laty, Anglią i Europę. Dotąd zaraza napada samych tylko pierwiastkowych krajowców, indyan. Attakuje ona społcześnie głowę i krzyże i człowiek najdalej w przeciągu dwóch godzin umiera. We trzy ostatnie tygodnie przeszło 33,000 ludzi s plemion dzikich zginęło w stepach. Stepy te, czyli łąki, i lasy, napełnione trupami, zamieszkane są jedynie przez źwierzęta i ptaki drapieżne, które walczą s sobą o zwłoki nieszczęśliwych członków pokoleń Mandanów i Assineboinów; to ostatnie samo straciło już 10,600 ludzi. Zaraza ta wyrodziła się pomiędzy indyanami z ospy, której im udzielili ludzie z okrętów kupieckich, niedawno tam przybyłych.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Póln.)

Rozmaitości.

LIST WYDAWCY TYGODNIKA

Do P. J. J. Kraszewskiego.

Prawdo, jedyna Prawdo!
Trembecki.

W przypisie do jednego ze swych ostatnich artykułów oznajmiłeś mi, szanowny Panie, że zawieszasz dalsze ciągi «Asmodeusza» s powodu iż to pismo zbytnie uwagę powszechną zająłrzyło i nieprzyjaźne dla Tygodnika może wzbudzić uczucie. Racz Pan wierzyć, że umiem ocenić całą delikatność takiej powściągliwości; ale też czuję i obowiązek jaki na mnie wkłada: obowiązek jawnego oświadczenia się z mojej strony i śpieszę stąd korzystać dla bliższego umysłowego s Panem zapoznania się.

Pan lękasz się pełném prawdy, dowcipu i zdrowej filozofii pismem, narazić mię i mój Tygodnik!.... Widzę że Pan mię nieznasz. Nigdy nie ubiegałem się o względy większości, jeżeli te choć jedno źdźbło dobrej wiary kosztować miały; nie starałem się nawet dowiedzieć, z jakiej większość była strony: nigdym nie umorzył w sobie ani jednej myśli, która mi się płodną zdawała; — nie, za to P. Bogu nie odpowiem. Na szczęście, czy na nieszczęście, mam własność umysłowego osamotniania się od wszelkich względów nie tylko na indiwidua, ale i na całe massy i wpatrywania się w istotę rzeczy, odwinioną z mgły i obcych jej wyziewów. Nie do mnie należy sądzić, owszem, zgoła niewiem, jak dalece zdania moje s takiego sposobu widzenia wypływające, były trafne i sprawiedliwe; ale spodziewam się że przeszło ośmioletni ciąg Tygodnika dość jasno dowiódł dobrej wiary, szczerości i zupełnego niedbania o podrzędne względy.

We wszystkich krajach, jak droga, którą postępuje dziennik, co się podług wiatru na wsze strony obraca, jest równa, gładka i różami usłana; tak nieuczęszczana ścieżka, po której się wspina dziennik, mówiący zawsze co myśli, jest przykra i najeżona cierniami. Ale wszystko to nic w porównaniu z okolicznościami, wyłącznie naszemu krajowi właściwemi. Tu trudność missyi pisma, które sumiennie pełni swą powinność, wzrasta do kilkokrotnej potęgi. Każdy narod, każde plemię, ma jakiś górujący w swym charakterze pieawiastek. Naszym jest *imaginacya;* ta czyni charakter plemienny pełnym poezyi, bezzyskowności, szlachetności nawet; ale te błyskotne przymioty wybujały ze szkodą innych, gruntowniejszych i bardziej pożytecznych. Przewaga wyobraźni nad innemi władzami powszechnego umysłu zaciemia częstokroć zdrowy sąd o rzeczach i czyni nas skłonnemi do zagorzalstwa, przesady i innych wyboczeń. Przy zdawna szerzonej i dość wzniosłej oświacie, jesteśmy ludem, który, w równych okolicznościach, najwięcej ma estetycznych i metafizycznych przesądów. Te z upodobaniem przez kilka wieków pielęgnować zwykliśmy, i każdego, co sobie i innym chce oczy otwierać, za nieprzyjaciela własnego rodu uważamy. Nie można się nie zdziwić i nie westchnąć, gdy się zastanowić przyjdzie, że wyboczenia i przywary, którym geniusz Krasickiego śmiertelny już cios zadać był powinien, dziś jeszcze pomiędzy nami bujnie krzewią się i kwitną. Smutny pewnik, na którego poparcie dość będzie tylko jeden przytoczyć szczegół. Na początku bieżącego półwieku, przyszło komuś do głowy, w jakiejś piosence, powiedzieć, «*że polacy są północni fraucuzi.*» Zamiast rozgniewać się, jakby należało, za taki komplement, przyjęliśmy go z zapałem. Nie wiem czy to był pierwszy zaród twórczy, czy tylko expressya już krążącej opinii; ale to wiem, że niepodobna wyrachować klęsk, jakie nam to wmówienie: «żeśmy prawie - francuzi» pod wszelkiemi zadało względami. Z obowiązku jęliśmy podziwiać a przeto i naśladować wszystko francuzkie, bez braku co dobre a co złe; w literaturze, nasz potężny język usiłowaliśmy wykręcić na ciasny kopyt francuszczyzny; wyrzekliśmy się byli nawet własnej myśli, bo za *nec plus ultra* uchodziło u nas, przez czas jakiś, najlepiej wytłumaczyć lub podrzeźnić cóś takiego, co francuzi napisali.

Trzeba było s półwieka czasu i drogo opłaconego doświadczenia, żebyśmy się s tej epidemicznej fracuzomanii nieco podleczyli. To tylko próbka, do jakiego stopnia zapalać się umiemy. Podobnych, na niczém nieopartych uprzedzeń, które się prawie artykułami wiary stały, niemałoby można naliczyć, gdyby trzeba było więcej dowodów na to co się powiedziało. Takie to są trudności sumiennego redaktora pisma peryodycznego; ale on, dla tego właśnie że sumienny, nie zważa na nie i mimo niechęci jakie zewsząd powstają, nie zapomina że pierwszą jego powinnością jest wstępnym bojem wojować przesądy i uprzedzenia swojej epoki i swojego kraju.

Pańskie artykuły są właśnie w tym duchu; są one rozwinieniem, z nieskończenie większym talentem, pierwiastku, który stale przewodniczy redakcyi Tygodnika. Dążą one już do wytrzeźwienia nas ze zbytniego uwielbienia dla pewnych imion i rzeczy, już do sprostowania błędnych sposobów widzenia, już nakoniec do pokazania rzeczy we właściwém świetle i zachowania przeto od umysłowych wyboczeń, któreby z obcych krajów wtargnąć do nas mogły. Pisma Pańskie są prawdziwą i wielką przysługą dla ogólnej massy narodowego myślenia; gdzieindziej zjednałyby autorowi słuszną wziętość, u nas ściągnęły niechęć; ale to rzecz bardzo naturalna: trzeba być na to przygotowanym; my nie lubimy żeby nas ostrzegano, odczarowywano.

Widzi więc Pan, że obawa narażenia Tygodnika jest bezzasadną; pismo to już bez tego jest narażone, bo zamiast pochlebiać większości, stale, przy każdem zdarzeniu, mówiło jej prawdę. Tego systematu nie myślę zmieniać i przeto pozwól Pan siebie prosić o dalsze czynne spółdziałanie, a mianowicie o kontynuacyą tego tak trafnego i tak, dodam, potrzebnego dla nas oglądu dzisiejszej epoki, któryś zawarł w lekką, dramatyczną formę swego Asmodeusza. Jeżelibyś Pan tego potrzebował, dla zachęcenia, mógłbym go zapewnić, że są ludzie, ze zdaniem, ważącém tysiące zdań przeciwnych, którzy rozumieją Pana i oddają mu sprawiedliwość.

Racz Pan przyjąć od nieznajomego ten hołd, który winieuem był oddać Prawdzie i Panu w obliczu powszechności.

J. P.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Апрѣля 18-го 1838. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.